



Posłuchaj

Jest w USA pewne miasteczko, które wydaje się bliższe nieba niż inne pobliskie osady. Rządzi tam FSSPX i prawie wszyscy mieszkańcy należą do tej parafii. Przeprowadzają się tam rodziny z dziećmi z całego USA, by wreszcie żyć po katolicku.

Czy to raj na ziemi?

Niestety nie, bo raj ziemski od wypędzenia pierwszych rodziców z ogrodu Eden już nie istnieje, ani istnieć nie może, a raj niebiański jeszcze przed nami, a przynajmniej przed niektórymi z nas. I stąd wszędzie tam, gdzie raj na ziemi wprowadzić myślano, skończyło się to na ziemi, ale piekłem.

I nie inaczej mają się rzeczy w St. Mary's Kansa, gdzie mnóstwo skandali obyczajowych z gwałtem, homoseksualizmem i [kazirodtwem](#) w tle. W mieście rządzonym przez FSSPX sprawy nie mają się niestety lepiej, ale gorzej, co jest oczywiste, bo we wszelkich sektach



pozbawionych kontroli zewnętrznej żadnych innych praw nie ma, jak tylko postanowienie lidera.

Nie inaczej jest też w FSSPX, o czym informujemy w [dzisiejszym](#) odcinku. Być może są osoby, które są w stanie się w takim sekciarskim otoczeniu odnaleźć, a inne nie są, o czym [informują](#) na youtube. Bardzo pouczające są informacje udzielane przez byłego kapłana Bractwa, a obecnego homoseksualistę, [Francisa Palmquista](#), który też w St. Marys mieszkał, a został wyświęcony przez FSSPX pomimo wiedzy o jego homoseksualizmie i związanych z tym eskapadach.

Palmquist opowiada o licytowaniu się rodzin FSSPX ilością dzieci i surowym ich wychowaniem. Dla siebie nie widział tam innego miejsca niż kapłaństwo, przy którym poległ i pociągnął za sobą innych.





Autorowi przypomina się w tym kontekście film *Osada* (*The Village*), w którym grupa ludzi próbuje stworzyć miejsce z dala od zła, które jednak ich dopada. Zło jest wszędzie, bo wszędzie jest grzech pierworodny, a zapoznając tę prawdę dochodzimy do hipokryzji, kłamstwa, terroru, manipulacji oraz zastraszania i uciszania świadków przestępstw, jak w przypadku FSSPX.

FSSPX poczęło się w grzechu, w grzechu trwa i grzech generuje. Niestety na większą skalę niż w innych wspólnotach. Na oczyszczenie FSSPX szans nie ma, bo nikogo z zewnątrz nie wpuszczą i idą w zaparte, podobnie jak ich parafianie.

Tęsknota za rajem jest w nas wszystkich i często nie rozumiemy, dlaczego Pan Bóg postawił nas akurat w tym miejscu, a nie gdzie indziej. A tymczasem i tutaj sprawdza się zasada “jak się polepszy to się po....”, a z deszczu wpadamy pod rynnę.

Życie na tym świecie, czy to indywidualne czy zbiorowe nigdy nie będzie idealne ani niebiańskie. Do świętości zmierzamy gradualnie, nie skokowo, a każde wyzwanie i problem służy naszemu uświęceniu.

Zabierz pokusy, a nikt nie będzie zbawiony, mówił św. Antoni Opat.

Gdy zatem ktoś nam mówi, że u nich akurat grzechu nie ma, to kłamie i zakrywa przerażającą rzeczywistość. Oczywiście rzecz można, że tak, gdzie jest światło, jest też dużo cienia. Ale przecież kiedyś “solidarność branżowa” się kończy, gdzie w grę wchodzi ukrywanie i tuszowanie przestępstw, co w każdym systemie prawnym jest karalne.



Jesli wasza sprawiedliwosc nie będzie większa od uczonych w Piśmie i faryzeuszów

Jeśli Bractwo takie rzeczy, jak w [naszym cyklu](#) opisane, toleruje i ukrywa, to na czym polega ich “wniosła sprawa”, która by takie zachowanie usprawiedliwiała?





Wspieraj nas!

St. Mary's Kansas czy u Pana Boga za piecem? | 7

[Kliknij](#)

--	--